

## LOTNICZE POCISKI ANTYRADAROWE WYSTRZELIWANE Z NAZIEMNYCH WYRZUTNI

---

Koncern Northrop Grumman zaproponował mobilny system wyposażony w kontenerową wyrzutnię rakiet antyradiolokacyjnych AARGM. Ma on pozwolić na zwalczanie radarów przeciwnika nawet wtedy, gdy nie ma możliwości wykorzystania specjalistycznych samolotów walki radioelektronicznej.

Prezentacja kontenerowej wyrzutni rakiet AGM-88E AARGM (Advanced Anti-Radiation Guided Missile) miała miejsce podczas konferencji połączonej z wystawą AUSA 2018 zorganizowanej od 8 do 10 października br. przez organizację Association of the United States Army w Waszyngtonie. To coroczne wydarzenie jest reklamowane jako największe forum w Stanach Zjednoczonych, poświęcone kierunkom rozwoju amerykańskich wojsk lądowych. Nie ma w tym zresztą przesady, ponieważ rzeczywiście w czasie AUSA organizatorom udaje się zebrać w jednym miejscu rozwiązania wiodących producentów i dostawców, którzy dodatkowo na miejscu udzielają wszelkich potrzebnych informacji.

Prezentowane są przy tym nie tylko już gotowe produkty, ale także projekty koncepcyjne, które mają wywołać dyskusję nad słusznością założeń oraz celowością dalszego w nich inwestowania. W czasie AUSA 2018 produktem tego rodzaju była naziemna (nawodna) wyrzutnia lotniczych rakiet antyradarowych AARGM zaproponowana przez koncern Northrop Grumman.

Zaproponowano stworzenie w ten sposób systemu uzbrojenia, który byłby zdolny do niszczenia stacji radiolokacyjnych przeciwnika i dzięki zainstalowaniu w standardowych kontenerach mogłyby być montowane na pojazdach lub ustawiane na wyznaczonych pozycjach. W odróżnieniu od wersji lotniczej, rakiet naziemna nie musiałaby odbierać sygnału atakowanego radaru przed swoim startem. Daje to duże możliwości manewru własnym samolotom rozpoznania radioelektronicznego, które znając pozycje wyrzutni mogłyby je aktywować w momencie wykrycia w powietrzu niebezpiecznych emisji radiolokacyjnych.

Dodatkowo zakłada się możliwość przekierowania pocisku już w locie, np. gdyby wcześniej namierzony radar został zniszczony, a pojawiło się nowe źródło promieniowania radiolokacyjnego - stanowiące zagrożenie. System zasadniczo zwiększałby możliwości reagowania samolotom WRE działającym w głębi ugrupowania przeciwnika, dając im możliwość niszczenia większej liczby np. stanowisk baterii przeciwlotniczych.

Duże możliwości proponowanego przez Northrop Grumman zestawu wynikają z właściwości samych rakiet AGM-88E, które nie są typowymi pociskami antyradarowymi. W odróżnieniu od swoich poprzedników mogą one bowiem atakować również stacje radiolokacyjne na systemach mobilnych, które są w fazie zmieniania pozycji lub działają w ruchu. Dzięki nowemu systemowi naprowadzania oraz wielosensorowej głowicy naprowadzającej celem uderzenia mogą być również inne obiekty naziemne niż radary.

Pozwalają na to współdziałające ze sobą: aktywny radar milimetrowy (korygujący ścieżkę ataku),

układ nawigacji inercyjnej oraz odbiornik GPS. Zwiększa to szanse trafienia w cel nawet w sytuacji, gdy jakiś z sensorów układu naprowadzania zostanie zakłócony lub nie będzie mógł być wykorzystany. Skuteczność uderzenia gwarantuje natomiast stosunkowo duża głowica bojowa, która ma masę około 67 kg i zawiera ponad 25 tysięcy odłamków.

Sam pomysł koncernu Northrop Grumman „uziemia” rakiet antyradarowych nie jest nowy i został już wcześniej wprowadzony w życie przez Izrael. Początkowo były to wyrzutnie „Kilshon”, które zbudowano montując na czołgach M4A1 Sherman prowizoryczne rampy startowe dla rakiet AGM-45 Shrike. Zestawy te zresztą użyto bojowo w czasie wojny Yom Kippur. W latach osiemdziesiątych Izraelczycy poszli jeszcze dalej i zainstalowali na samochodzie ciężarowym M809 kontenery z rakietami „Egrot Segol”/AGM-78 Standard ARM (Anti-Radiation Missile) tworząc mobilny system „Keres”.